

O wulgaryzmach

Przekleństwa, czyli inaczej wulgaryzmy, to często jedno z pierwszych słów, których uczymy się w obcym języku. Z praktycznego punktu widzenia nie są tak użyteczne jak słowa typu: *chcę, kupić, woda, tutaj, pieniądze, proszę*. 😊 Niosą jednak ze sobą taki ładunek emocjonalny, że łatwo je zapamiętujemy. O wpływie emocji na pamięć z chęcią opowiem Wam w innym odcinku podcastu, bo uważam, że to fascynujący temat.

Na pomysł tego odcinka wpadłam podczas czytania kolejnych wiadomości ze świata i z Polski. Ostatnie dość głośne protesty w Polsce i ich sztandarowe hasło „wypierdalać” oraz „jechać PiS” jest powtarzane obecnie tak często, że powoli wydaje się już nie być przekleństwem, a jedynie wyrazem manifestacji i sprzeciwu wobec władzy. Jeśli jesteście wrażliwi i te dwa przekleństwa, które przed chwilą wypowiedziałam, są dla Was za mocne, to nie polecam Wam tego odcinka, bo takich słów będzie dzisiaj więcej. Jeśli macie mniej niż 18 lat, zapytajcie swoich rodziców, czy możecie posłuchać tego odcinka.

Muszę Wam się przyznać, że o ironio, sama mam niską tolerancję, jeśli chodzi o przekleństwa. Możecie wierzyć lub nie, ale prywatnie bardzo rzadko przeklinam i nie lubię, kiedy ktoś to robi w mojej obecności. Musiałam przekonać samą siebie, żeby nagrać odcinek o wulgaryzmach, ale doszłam do wniosku, że to przecież część języka i nie można udawać, że nie istnieje. Dla wielu osób, które uczą się języka polskiego wulgaryzmy mogą być ciekawe. Moi uczniowie czasami pytają mnie na lekcjach o takie właśnie słowa. Nawet jeśli nie zamierzają ich osobiście używać, chcą wiedzieć, które słowa w języku polskim są **uważane za** nieładne, nieeleganckie, **obraźliwe**. Po pierwsze dlatego, że chcą ich unikać, aby przypadkiem nie powiedzieć czegoś **nieodpowiedniego**, a po drugie chcą wiedzieć, kiedy ktoś inny ich używa i w jakim celu to robi.

Może Wy również właśnie z tych powodów chcecie posłuchać o polskich wulgaryzmach? Napiszcie mi w komentarzu pod tym odcinkiem lub na maila magda.trawinska@yahoo.com czy rażą Was wulgaryzmy, czyli inaczej mówiąc, czy czujecie się źle, kiedy słyszycie takie wulgarne słowa. Czy polskie wulgaryzmy są dla Was tak samo mocne jak przekleństwa w Waszym języku? A może macie swoje ulubione polskie przekleństwo? Czekam na Wasze opinie. Możecie mnie znaleźć też w social mediach na Facebooku @mypolish oraz Instagramie @mypolishcourse. Pamiętajcie również, że jest dostępna transkrypcja do tego podcastu za darmo. Wystarczy kliknąć na link w opisie odcinka.

Wróćmy jednak do wulgaryzmów. Czy zastanawialiście się kiedyś, dlaczego wulgaryzmy w obcych językach nie są dla nas tak mocne jak w naszym języku ojczystym? Zauważyliście taką zależność, korelację? Dla mnie wulgaryzmy w innych językach typu, tutaj przepraszam native speakerów za te słowa, *fuck* albo *Scheiße* brzmią praktycznie tak samo jak *luck* czy *Scheiße*. Mam na myśli to, że brzmią dla mnie tak normalnie, są podobne do innych „zwykłych” słów, więc nie czuję wielkiej różnicy. Też tak macie? Spróbujcie przeanalizować jak się czujecie, kiedy mówicie jakieś mocne przekleństwo w Waszym języku, a kiedy mówicie polskie *kurwa*. Jest różnica, prawda?

Rozumiem, z czego to wynika. Nasz język ojczysty najlepiej wyraża nasze emocje, jest najbardziej naturalny i w momentach silnego stresu, podekscytowania czy złości najszybciej przychodzi nam do głowy. W naszym języku ojczystym przeżywamy również nasz świat wewnętrzny, tzn. myślimy i analizujemy emocje swoje i innych. Dzieje się tak dlatego, że od najmłodszych lat to właśnie w języku ojczystym uczono nas opisywać stany emocjonalne. Nasi rodzice mówili nam: „Dlaczego jesteś smutny?”, „Ale **radocha**, co?”, „Nie denerwuj mnie”. Z czasem na pewnym etapie – jedni wcześniej, a drudzy wolniej 😊 – nauczyliśmy się używać przekleństw do wyrażania złości. Dowiedzieliśmy się, że to takie „brzydkie słowa”, które ktoś wypowiada, kiedy jest zdenerwowany (delikatnie mówiąc). Można też powiedzieć, trochę mniej elegancko, że ktoś jest wkurzony, wściekły albo – to już będzie wulgarnie – wkurwiony.

A propos dzieciństwa i tego, co mówili nam rodzice, czy pamiętacie swoje pierwsze wypowiedziane przekleństwo i reakcję swoich rodziców na nie? Ja dokładnie nie pamiętam, ale moja mama zaszczepliła we mnie takie wspomnienie – jedziemy samochodem: moi rodzice, moja siostra i ja. Mam wtedy jakieś 5-6 lat. Zatrzymuje nas policja. Mój tata wychodzi z samochodu i rozmawia z policjantem. Widzę zdenerwowanie mojej mamy, która czeka w napięciu na informację o mandacie. Mój tata nerwowo **przestępuje z nogi na nogę** podczas rozmowy z policjantem. Napięcie rośnie, negatywne emocje są coraz silniejsze....i wtedy wkraczam ja z tekstem: „No, kulwa! Ile jeszcze musimy czekać?” 😊

No właśnie – polskie *kurwa* albo *kurwa mać* to jedno z najsilniejszych polskich przekleństw. Pewnie nie raz słyszeliście to słowo. Choć w wielu językach europejskich mamy podobne słowa, które oznaczają zakręt lub krzywą, np. angielskie *curve*, niemieckie *die Kurve*, czy hiszpańskie *curva* właśnie. To, co ciekawe, etymologia tego polskiego słowa jest inna. Podobno polskie słowo *kurwa* wywodzi się od prastłowiańskiego rdzenia *kurь*, które dało początek słowom *kura* i *kogut*.¹ Być może dlatego w polszczyźnie łagodne, czyli mniej wulgarnie zamienniki słowa *kurwa*, to wyrazy nawiązujące do *kury*, np. *Kurczę! Kurczę pieczone! Kurka wodna!* albo *Kurde!*

Co równie ciekawe słowo *kurwa* nie musi wcale wyrażać tylko złości „O kurwa!”. Może również pokazywać nasze zdziwienie: „O kurwa! Serio?”, smutek „Ożeż kurwa”, zniecierpliwienie „Noooo, kurwa!”. Wszystko zależy od intonacji oczywiście.

¹ <https://trudnyjezykpolski.pl/kilka-slow-o-kurwie/>



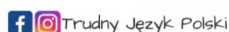
Guffo przeklina 😊



Fuck!
I can't believe it!
Excuse me, what?
Oh no...
I'm so angry!...
Finally done!



Kurwa!
O kurwa!
Że co, kurwa?
Ożeż kurwa...
Kurwa mać!
Nooo kurwa!



Znalezione w sieci na <https://trudnyjezykpolski.pl/kilka-slow-o-kurwie/>

Polska kreatywność ukryta jest w słowie *pierdolić*, a właściwie w odmianie tego słowa. Ten czasownik może zastąpić nawet kilkadziesiąt (czyli kilka dziesiątek) innych słów. Kiedyś usłyszałam, że właściwie na początek nauki polskiego wystarczy nauczyć się tego czasownika z różnymi prefiksami i już będziemy mogli się dogadać z Polakami. Jeśli spojrzymy na przykłady, które podam Wam za moment, to faktycznie odrobinę prawdy w tym jest. Trochę to przerażające. 😊 Oczywiście, nie polecam tego sposobu, bo nie wiem, czy na tzw. „dzień dobry”, czyli już na początku rozmowy chcielibyście zostać odebrani jako osoba wulgarna, ale decyzję pozostawiam Wam.

Przyjrzyjmy się czasownikowi *pierdolić*. Teraz jak jakiś profesor uniwersytetu będę **rozwodzić się**, czyli długo i wnikliwie analizować to słowo.

Na początku słowo *pierdolić* bez prefiksów. *Pierdolić* to inaczej uważać, że coś jest nieważne, lekceważyć coś. „Ja to pierdołę. Nie będę robić tego głupiego zadania.” Ten czasownik oznacza również, że ktoś mówi coś bez sensu. „Co ty pierdolisz?” to taka brzydka wersja „Przepraszam, co mówisz? To bez sensu.” 😊 Jak macie ochotę zobaczyć jeszcze inne wersje tego czasownika, to możecie zajrzeć do Wikipedii pod hasłem „pierdolić”. Generalnie, jeśli nie chcecie mówić „Ja pierdołę!”, które może też wyrażać Waszą irytację, skorzystajcie z łagodniejszych wersji tego słowa: „ja pierdzielę” oraz „ja pierniczę”. Wciąż nie są to bardzo eleganckie zdania, ale na pewno nie brzmią tak wulgarnie. Jeśli chcecie się pośmiać i zabrzmieć komicznie możecie też powiedzieć: „Ja pierpapier”. To taka śmieszna forma tego przekleństwa i można jej użyć w żartach.

Przeanalizujmy teraz różne wersje słowa *pierdolić*. Wymienię tylko kilka z nich.

Zapierdalać, czyli ciężko pracować, np. *W naszej firmie wszyscy zapierdalają od rana do nocy.* *Zapierdalać* to też iść/biec bardzo szybko gdzieś, np. *Już dziewiąta. Jestem spóźniony. Muszę zapierdalać do roboty.*

Wypierdalać, czyli wyjść lub opuścić jakieś miejsce, np. *Zabierz swoje rzeczy i wypierdalaj*. To jest właśnie to słowo, którego obecnie używa się często w trakcie manifestacji. Ludzie krzyczą „Wypierdalać!” i tym samym mówią do rządu, że powinien **podać się do dymisji**.

Spierdalać, czyli uciekać gdzieś szybko.

Tutaj przychodzi mi na myśl pewna śmieszna anegdota, którą opowiadał mi kiedyś mój kolega. Jest śmieszniejsza, kiedy opowiada się ją z gestykulacją, ale spróbuję opisać tę sytuację bez użycia rąk. Wujek mojego kolegi pracował kiedyś we Włoszech przy zbiorze owoców. W lecie do pracy w tej firmie przyjeżdżało wielu pracowników sezonowych z Polski. Niestety, większość z nich pracowała tam „na czarno”, czyli bez umowy, nielegalnie, nieoficjalnie. Pewnego dnia na plantację przyjechali jacyś włoscy urzędnicy, aby skontrolować pracowników. Oczywiście, jeśli urzędnicy dowiedzieliby się, że ktoś pracuje tam nielegalnie, to właściciel firmy dostałby dużą karę, tzn. musiałby zapłacić dużo pieniędzy, a pracownicy zostaliby być może deportowani do Polski. Właściciel firmy w panice zawołał do siebie wujka mojego kolegi, który mówił trochę po włosku i wytłumaczył mu całą powagę tej sytuacji. Poprosił go, żeby jak najszybciej **ostrzegł** swoich kolegów z Polski i żeby oni jakoś z tej plantacji uciekli. Wujek stanął więc na środku pola i zaczął machać ręką, jakby wołał swoich kolegów do siebie...no wiecie....robił taki gest, jaki się robi, kiedy chcemy, żeby ktoś do nas przyszedł. Takie niewerbalne „no chodź tutaj!”. Chciał, żeby włoscy urzędnicy myśleli, że on woła swoich kolegów do siebie. Tymczasem on machał tą ręką i krzyczał „Spierdalajcie! Spierdalajcie!”. Rozumiecie? Dwa sprzeczne komunikaty – werbalny i niewerbalny. No, dobra, chyba byłoby to śmieszniejsze, gdybym jednak mogła Wam to pokazać. W każdym razie, Polacy, polscy pracownicy uciekli, więc wszystko dobrze się skończyło.

Napierdalać się, czyli bić się, np. *Chuligani i policja napierdalali się pod stadionem*.

Przypierdolić, czyli uderzyć w coś lub uderzyć kogoś, np. *Przypierdolił w drzewo samochodem*.

Wpierdalać, czyli jeść ze smakiem, **łapczywie**, szybko, np. *Ale wpierdalał te pierogi! Chyba był bardzo głodny*.

Ufff, chyba skończę tę **wyliczanke**, bo już mi słabo od tych wulgaryzmów :P Jest jeszcze dużo innych wersji tego słowa. Serio! To słowo ma jeszcze przynajmniej z 20 innych znaczeń. Można się pogubić. Wiem....Jeśli naprawdę chcielibyście poznać wszystkie wersje tego słowa zapraszam Was do zajrzenia do książki „Słownik polszczyzny rzeczywistej”. W transkrypcji możecie znaleźć link do tej książki w formie PDF. Można ją obejrzeć za darmo. (link:[tutaj](#)) To nie jest powód do dumy, ale autorzy tego słownika piszą, że jest ponad 300 słów, które bazują

na czterech polskich przekleństwach: *kurwa*, *pierdolić*, *jebać* i *chuj*.² Czy w Waszym języku też jest tyle przekleństw?

Dwa ostatnie wymienione przez mnie przed chwilą wulgaryzmy *jebać* i *chuj* to też baza do wielu innych słów. Pozwólcie, że nie będę już ich tutaj szczegółowo analizować. Zainteresowanych odsyłam do tego właśnie „Słownika polszczyzny rzeczywistej”. W dużym skrócie powiem tylko, że przekleństwo *jebać* jest w zasadzie synonimem do *pierdolić*. To słowo pojawia się również często przy obecnych protestach w postaci hasła „Jebać PiS”. PiS to obecna partia rządząca w Polsce. To hasło zapisywane jest również w innej wersji „***** ****” – jako 8 gwiazdek. Dlatego, żartobliwie, niektórzy mówią tylko „8 gwiazd” lub „8 gwiazdek” i to hasło stało się synonimem do „jebać PiS”. W Internecie jest mnóstwo memów na ten temat. Wystarczy wpisać „memy 8 gwiazdek”. Znalazłam nawet koszulki w kilku sklepach internetowych, na których jest 8 gwiazd w rzędzie. To tylko pokazuje skalę popularności tego hasła w ostatnim czasie.

Ostatnią rzeczą, jaką mam dla Was dzisiaj, to kilka niewulgarnych, żartobliwych zwrotów, które wyrażają irytację, zdziwienie lub zdenerwowanie. Używajcie ich tylko wtedy, kiedy chcecie pokazać swoje emocje w żartobliwy sposób, trochę karykaturalnie albo po prostu kiedy nie czujecie silnych emocji, ale chcecie użyć takiego wyrażenia, które przyciąga uwagę innych osób. Zamiast wszystkich tych wulgaryzmów możecie powiedzieć „O w mordę jeża!”, „Psiakostka!”, „Na rany koguta!”, „Kurza stopa!”, „Kuchnia felek!”, „Kurde blade!” i „Niech to szlag!”. Zapewne jest jeszcze wiele innych zwrotów, ale podałam Wam moje ulubione. Które z nich najbardziej się Wam podoba?

Na koniec lista najtrudniejszych słów z tego odcinka:

1. **uważane za** – pochodzi od słowa *uważać*, np. „Uważam, że”, którego używamy do wyrażania opinii. Ten przymiotnik, a dokładnie imiesłów przymiotnikowy bierny oznacza, że ktoś postrzega coś, uważa coś za dobre/złe/fajne itd. (tutaj można wstawić dowolny opis), np. *Język polski często uważany jest za trudny, ale to nie znaczy, że nie można się go nauczyć*.
2. **obraźliwe**, czyli takie, które sprawia, że ktoś się może na nas obrazić, np. obraźliwe słowo to *głupek*, *cham*, *brudas*.
3. **nieodpowiednie**, czyli takie, które nie jest akceptowane w danej sytuacji, np. *Kładzenie nóg na stół podczas obiadu jest nieodpowiednie* lub *Wiele osób wciąż uważa, że kiedy chłopak i dziewczyna mieszkają razem bez ślubu to jest to nieodpowiednie*.
4. **Radocha** – stan emocjonalny, w którym czujemy radość/jesteśmy szczęśliwi. Można powiedzieć oczywiście *radość*, np. *Czujemy radość z powodu narodzin wnuka*, ale słowo *radocha* jest trochę bardziej kolokwialne. Używamy go najczęściej, kiedy mówimy do dzieci.

² JanKomunikat (2011) *Słownik polszczyzny rzeczywistej*. Łódź: Wydawnictwo Primum Verbum

5. **przestępować z nogi na nogę**, czyli przekładać ciężar ciała z jednej nogi na drugą – z prawej nogi na lewą i z lewej nogi na prawą i znowu, z prawej na lewą, z lewej na prawą. Często robimy to w sytuacji, kiedy jesteśmy zdenerwowani lub zniecierpliwieni. Czasownik *przestępować* jest używany bardzo rzadko i praktycznie tylko w tym wyrażeniu, więc warto zapamiętać to jako całość i nie używać tego czasownika w innej sytuacji.
6. **rozwozić się (nad czymś)** – sam czasownik *rozwozić się* to przeciwieństwo do *brać ślub*, czyli kiedy małżeństwo oficjalnie kończy swój związek/relację. Tutaj jednak czasownik *rozwozić się* ma zupełnie inne znaczenie. *Rozwozić się nad czymś* (często używamy go ze słowem *nad* w tym kontekście) to analizować, długo o czymś rozmawiać, skupiać się na szczegółach. Trochę jak małżeństwo, kiedy kończy się ich związek długo o tym dyskutuje. Możemy powiedzieć *Moja ostatnia wizyta u teściów? Nie będę się nad tym rozwozić. Nic specjalnego.* albo *Szef zaprosił mnie do swojego biura. Chyba chce pogadać o nowym projekcie. Mam nadzieję, że nie będzie się nad tym rozwoził, bo dzisiaj muszę wcześniej wyjść z pracy.* UWAGA! Ten czasownik w tym kontekście ma tylko formę niedokonaną, czyli zawsze mówimy *rozwozić się*, nigdy *rozwoić się*.
7. **podawać się do dymisji** (niedokonany) - **podać się do dymisji** (dokonany) – czasownik, który odnosi się do sytuacji, w której rząd/władza/prezydent lub inny ważny polityk rezygnuje ze swojej funkcji i mówi, że nie będzie dalej rządzić.
8. **ostrzegać (niedokonany) – ostrzec (dokonany)**, to inaczej powiedzieć „Uważaj!”, czyli poinformować o niebezpieczeństwie.
9. **łapczywie**, czyli bardzo szybko, zachłannie. Mówiąc *łapczywie* opisujemy sposób jedzenia, np. *Pies łapczywie jadł mięso* lub bardziej metaforycznie opisujemy akcję, w której ktoś próbuje coś szybko zabrać tak, żeby inni nie mogli tego zabrać pierwsi, np. *Dziecko łapczywie zbiera zabawki z ziemi, żeby inne dzieci mu nie zabrały.* albo *Z torebki wypadły banknoty. Mężczyzna łapczywie zaczął je podnosić i wkładać do kieszeni kurtki.* Łapczywie pochodzi od czasownika *łapać* (ang. *to catch*)
10. **wyliczanka**, czyli wyliczanie czegoś po kolei, wymienianie kilku elementów, np. można wyliczać wszystkie dzieci królowej Elżbiety: Karol, Anna, Andrzej i Edward lub trzy najdłuższe rzeki w Polsce: Wisła, Odra, Warta. Można też wyliczać wszystkie polskie przekleństwa, ale jak już wiecie, to zabrałoby nam dużo czasu 😊

To już koniec. Na razie! Pa! Dziękuję Wam za uwagę i do usłyszenia w kolejnym odcinku.